Ner 5. ROK 1843. SOBOTA 7 STYCZNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery. numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Sewerynа

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Mścisław

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
4 6	27" 9, 166	— 6 6	1 85	PPn Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
2	9 9:3	— 5 5	1 97	PPł. Zachodn. słaby	Pogoda	
10	8 906	— 10 5	1 73	Zachodni słaby	"	

Wiadomości krajowe.

KRAKOW.

W dopełnieniu krótkiego opisu nowego teatru, winniśmy jeszcze dodać, że piękność i dogodne urządzenie całego gmachu, winniśmy pięknym talentom i gruntownéj nauce dwóch młodych naszych architektów krakowian: Pana Kremera dyrektoro budownictwa i pana Majewskiego budowniczego. Dodajemy tu jeszcze jedno opuszczenie z pośpiechu uczynione, że tak z parteru jakoteż loż pierwszego i drugiego piętra, z amfiteatru i galeryi, urzędzone są podwójne wyjścia na przypadek natłoku widzów. Zegar nad sceną mający te tylko uderzać godzinę o któréj się widowisko zaczyna, kończy już p. Mikulski zegarmistrz i mechanik, także Krakowianin, i za kilka dni wstawić go ma.

Wczoraj grano komedyą z francuzkiego: *Młody mąż* i operetkę Papugi naszej babuni. Jutro zapowiedziana komedya *Rej z Nagłowic*. Słowniczek objaśniający starożytne wyrazy użyte w téj komedyi, sprzedawać się będzie w kassie teatralnéj po gr. 5.

Wiadomości zagraniczne.

PRUSSY.

Berlin 30 *Grudnia*

N. Pan pod d. 28 m. b. następujące postanowienie wydać raczył:

»Stósownie do wniosku WPPnów w sprawozdaniu z dn. 25 b. m. postanawiam niniejszém bezwarunkowy w państwach moich od d. 1 Stycznia r. 1843, do dalszego odwołania, zakaz wychodzącéj nakładem księgarza Brockhaus Lipskiéj powszechnéj gazety, któréj w skutek tegoż zakazu niewolno, pod uniknieniem kar w ustawach, mianowicie w artykule XVI. ad 5 edyktu z d. 18 Października 1819 i w §. 4 rozkazu z d. 6 Sierpnia 1837 zagrożonych, ani wprowadzać, wydawać, do nabycia wystawiać, przedawać, w publicznych miejscach wykładać lub w innym sposobie rozpowszechniać, ani téż przez moje Państwa pocztą rozsełać, wedleczego WPPwie dalsze wydacie rozporządzenia.

Berlin, 28 Grudnia 1842 r.

(podp.) Fryderyk Wilchelm.

Do ministrów stanu Eichhorn, barona Bülow i hrabi Arnim.«

Sprawozdanie, które powyższe królewskie postanowienie spowodowało, podajemy ty tylko w skróceniu. Wyrażone w niém: Gazeta pow-

szechna Lipska, która już od wielu lat w państwie Pruskiem bardzo była czytywana i na korzyść któréj nie jedna okoliczność pod względem łatwości udzielań dotyczących stanu monarchii Pruskiéj i środków rządowych tejże zachodziła, przywilejów swoich już dawniéj na to tylko używała, aby dla dogodzenia ciekawości artykuły rządowi pruskiemu nieprzyjazne umieszczać. Ponieważ jednak dawniéj artykuły takowe pojedyńczemi tylko były i przypadkowemi zjawiskami i dążności niebezpiecznéj pisma tego dostatecznie niedowodziły, rząd Pruski z pobłażaniem mniéj na nie zważał a pobłażanie to nie ustało nawet, gdy po wydanéj d. 24 Grudnia r. z. instrukcyi ministeryalnéj gaz. pows. Lipska granice umiarkowania i przyzwoitości o wiele przekraczać zaczynała. Wszakże gdy się te potwarcze i złośliwe artykuły pomnażały, ministrowie (JJ. WW. PP. Eichhorn, Bülow i Arnim) uznali rzeczą stósowną zwrócić uwagę redakcyi gaz. pows. Lips. na zdrożności i uchybienia, których się ciągle dopuszcza i ostrzedz ją o skutkach z postępowania takowego wyniknąć mogących. Równocześnie starał się rząd o to, aby niekiedy złośliwie i prawdzie wbrew się sprzeciwiające artykuły o Prusach w tejże gazecie prostowano, w czém nie tylko odparcie kłamstwa miał na celu, lecz téż spowodowanie redakcyi, żeby doświadczeniem częstém nauczana sama cenzurą summienniejszą pisma swego się zajęła i w wyborze korrespondentów swoich ostrożniejszą się stała. Niestety! nadzieja ta się nie ziściła. Liczba poprzekręcanych i fałszywych nowin pomnażała się od dnia do dnia. Redakcya nie wachała się przyjmować artykułów, które jéj widocznie tylko zdrada i przeniewierzenie się nadsełać mogły. Chcąc więc ustawicznie te wymysły każdorazowo zbijać i im zaprzeczać musiałby był rząd formalną redakcyę dla odpierania kłamstw gazety téj ustanowić. — Wszakże nie zważając na praktyczną niewykonalność środka tego, sposób nawet, jakim redakcya pojedyńcze jéj nadesłane sprostowania przyjmowała i treść onych późniéj w innych korrespondencyach umyślnie zapominała, dowodził, że nie chce przyjmować artykułów, powagę jéj naturalnie niecujących. Tak więc gaz. pow. Lipska stała się stekiem kłamstw, przekręcań, złośliwych pocisków na Prussy i wszelkie jéj urządzenia, tak dalece że zawiść ta nie tylko w pojedyńczych artykułach się przebija, lecz już o zewistą dążnością pisma tego się stała. Tak tedy gdy wszelkie ze strony rządu pruskiego użyte zabiegi, aby redakcyę na drogę słuszności i umiarkowania sprowadzić, okazały się być nadaremnémi, w przypuszczeniu oraz, że zaprzyjaźniony z krajem naszym rząd Saski zapewne téż już napróżne przestrog swych udzielał, ministrowie widzą się w konieczności wnieść u N. Pana, aby pismo rzeczone bezwarunkowo w monarchii Pruskiéj zakazano. Ministrowie oświadczają, że bardzo nie chętnie ostateczności téj się chwycili, ponieważ już to wolne związki płodów w obszarach ducha między wszystkiemi państwami Niemieckiemi ile możności popierają do coraz silniejszego rozwijania się jedności i narodowości niemieckiéj przyłożyć się nie omieszkiwają, już to podług zasad, których sami przestrzegali i przestrzegać będą, takowych zakazów ile możności unikają. Ale gaz. pows. Lipska stanowi zjawisko wyjątkowe, ponieważ sprawy własnego kraju albo całkiem milczeniem pomijając albo z przyzwoitem umiarkowaniem roztrząsając, na rząd Pruski ciągle jadowite miota pociski, obecnie dzieje Pruss w fałszywém świetle wystawie ku największemu wszystkich przyjaciół ojczyzny zgorszeniu, umysły podburzać usiłuje. Przez to gaz. pows. Lipska różni się od wszelkich innych gazet krajowych równie jak i zagranicznych i ta wyjątkowa dążność tego w Prusach tak rozpowszechnionego pisma wkłada na ministrów smutny obowiązek podania Królowi Jgmści niniejszego wniosku.

HISZPANIA.

Paryż 23 *Grudnia*.

Powstanie całego xięztwa katalońskiego, wywołanego podług wiadomości francuzkich, przez huk dział z cytadeli Monjuich, ogranicza się teraz w rzeczywistości, stosownie do otrzymanych urzędowych doniesień o wypadkach katalońskich w ciągu pierwszéj połowy tego miesiąca, na kilku burzliwych scenach, zaszłych w dwóch miastach prowincyi Gerony, w Olocie i Figuerazie. W obydwóch tych miastach spokojność bez walki i krwi rozlewu przywrócono. W saméj Geronie już więcéj od chwili pierwszego kuszenia się w zeszłym miesiącu o zawichrzenie spokojności, pokoju publicznego nie zakłócono. Jenerał Zurbano znajduje się obecnie znowu w tém mieście, gdzie silną dłonią urząd policyjny sprawuje, aby ile możności schwytać buntowników, którzyby w Geronie przytułku szukali. Dotąd przecież śledztwa jego były bezskuteczne. Tylko w Olocie jednego z sprawców tamecznego buntu ujęto i zwyczajnemu sądowi oddano.

SZWECYA i NORWEGIA.

Sztokolm 23 *Grudnia*.

Dowiadujemy się że król zasłabł, i z tego

powodu w dniach 20 i 21 b. m. wieczorem dwie rady gabinetowe odbyły się w obec monarchy. Dziś wieczorem ma toż samo nastąpić, cieszymy się atoli odebraną téj chwili wiadomością, że zdrowie JKMści nie jest w niebezpieczeństwie. Królewicz następca tronu ciągle także jeszcze słaby.

TURCYA.

Konstantynopol 30 Listopada.

Mustafa Nuri Pasza zaproponował zmniejszenie armii o 20,000 ludzi; słychać, że projekt ten zyskał potwierdzenie sułtańskie.

Gubernator Kandyi, Mustafa Basza za powrotem na tę wyspę, kazał aresztować sześciu najznakomitszych prymatów, którzy pod niebytność jego ułożyli spisek mający na celu usunięcię go z gubernatorstwa wyspy.

Dnia 7 Grudnia.

Donieśliśmy już WPanu, że Wysoka Porta przestraszona oświadczeniem posła rossyjskiego, iż gabinet Petersburgski rewolucyi w Serbii bynajmniéj nie pochwala i przywrócenia rodziny Obrenowiczów się domaga, do wszystkich wielkich mocarstw się uciekła, aby sprawę tę pod wspólny ich poddać wyrok, że oraz Sir Stratford Canning i p. de Bourquenay pomyślną dla rządu tureckiego odpowiedź dali; teraz dołączam, że oba mocarstwa niemieckie także za utrzymaniem *status quo* się oświadczyły. Pan Buteniew nie zważając wcale na kroki reprezentantów Francyi i Anglii, czekał spokojnie na przybycie jenerała Lieven, spodziewanego tu co chwila. Taki to był stan pytania serbskiego jeszcze przed 3 dniami. Tymczasem reprezentant Francuzki niespodzianie z Paryża otrzymać miał udzielenia, treść których dotąd głęboka jest tajemnicą. — Spostrzeżono wszelako, że poufnik pewien francuzkiego hotelu wczoraj długą odbył rozmowę z panem Buteniewem, a Turek zwykle dobrze rzeczy świadomy donosi mi o niéj, co następuje. Panu Bourquenay polecono, żeby pod względem przywrócenia dawniejszego stanu Serbii oświadczył, iż Francya całkiem z gabinetem rossyjskim się zgadza. Pana Bourquenay nie tak treść téj nowéj depeszy zastanowiła jak raczéj kłopotu go nabawiło niebezpieczeństwo rozdrażnienia przez to oświadczenie dumy posła rossyjskiego, który ani Francyi ani innego mocarstwa wpływu w Serbii nie uznając w odpowiedzi swéj łatwoby mógł napomknąć, że gabinet Petersburgski owo przychylenie się Francyi do jego zdań bardzo obojętnie przyjmuje, kiedy go wcale nie potrzebuje. Aby więc temu zapobiedz, p. Bourquenay na własną odpowiedzialność sprawie całéj inny trochę nadał kształt, oświadczając niby tylko nawiasowo, że Francya przeciw uznaniu protektoratu rossyjskiego nad xięztwami Dunajskiemi i przeciw wynikającym stąd prawom Rossyi nic nie ma do nadmienienia, że więc restauracyi w Serbii się nie sprzeciwi.

PORTUGALIA.

Lizbona 5 Grudnia.

Układy z Anglią o nową taryfę zostały zupełnie zerwane. Lord Aberdeen zganił je, a powodzenie angielskie w Chinach i Indyach nie uczynią go zapewnie powolniejszym na przesadzone żądania Portugalii.

Rozpoczęto na nowo układy z Rzymem, obrany patryarcha przesłał do Rzymu pismo, w którem uznaje duchowną zwiarzchność stolicy apostolskiéj, nie uwłaczając wszakże w niczem przywilejom i prawom kościoła Luzytańskiego.

Rozmaitości.

Poczciwość. — Po zdobyciu szturmem Regensburga, udał się Napoleon brzegiem Dunaju w pochód ku Wiedniowi. Niedaleko Mautern na przeciwnym brzegu Dunaju, spostrzeżono austryacki korpus. Napoleon chcąc się dowiedzieć, ażali takowy należy do armii arcyxięcia Karola, kazał oficerowi z sześciu ochotnikami wśród burzliwéj nocy, na drugą stronę się przeprawić. Oddział ten poimał trzech żołnierzy, których dla wybadania przed Napoleonem stawiono. Jeden z nich okazał się być bardzo pomięszanym i smutnym. W dalszém badaniu okazało się, że kapitan jego powierzył mu sakiewkę z pieniędzmi i dla tego martwi się że jest poimany, gdyż na niego paść może podejrzenie, że dobrowolnie przeszedł. Napoleon rzekł na to: Cnotę należy cenić, gdziekolwiek ją znajdziemy, dla tego niech odwiozą tego człowieka na brzeg przeciwny, by się z podejrzenia oczyścił.

Proces homeopatyczny. — Przed sąd sprawiedliwości w Paryżu, wytoczy się w krótce osobliwszy wypadek. Pewien znany margrabia miał długo uporczywy katar, od którego lékarze uwolnić go nie mogli. Nareszcie udali się do homeopaty, który mu jakąś flaszeczkę wąchać kazał. Ale to nie pomogło, pacyent postanowił czekać dłużéj i ciągle kontynuował wąchanie, lecz na nieszczęście nie doznał żadnéj ulgi. Nakoniec zniecierpliwiony, aby się pozbyć homeopaty, chciał mu zapłacić, i zapytał

co mu się należy. Homeopata zażądał 500 fr. margrabia oburzony takiém żądaniem, wyjął banknot z kieszeni i przytknąwszy mu do nosa, rzekł; »Powąchaj WPan«, poczém znowu banknot do kieszeni schował. Lekarz nie zadowolony tą homeopatyczną zapłatą, udał się do sądu.

Grzeczność francuzka. — Pewien Anglik opowiada następującą anegdotę, która Francuzów doskonale charakteryzuje. Jeden z pułków angielskich w wojnie hiszpańskiéj, zmuszony był cofać się przez rzekę. Na przeciwnym brzegu stojąc pułk francuzki dawał ognia z najpomyślniejszym skutkiem do uciekających. W tymże samym czasie kobiety należące do pułku angielskiego pospieszyły za uciekającemi, ale rzeka była tak głęboka, iż na żaden sposób w bród się puścić nie mogły. Kilku dragonów angielskich, którzy galopem uszli śmierci od kul francuzkich, dały się uprosić kobietom, i każdy wziął z nich jednę po za siebie na konia, chociaż przezto własne ocalenie na niebezpieczeństwo naraził. Skoro francuzi spostrzegli ten czyn prawdziwie kawalerski, natychmiast jakby na dany rozkaz przestali dawać ognia i krzyknęli brawo dragonom angielskim. Dopókąd w obrębie kul zostawały kobiéty, póty cała linia francuzka trzymała spuszczone karabiny, a brawo brzmiało tak długo, aż się wszystkie przez rzekę przeprawiły.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 4 do dnia 5 Stycznia.

Kraszowska Henryka ob., Stojowska Karolina ob., Ostrzeszewicz Faustyn, Wilkosz Antoni ob., Bzowska Maryanna ob., z Polski; — Rybarski, Bielowski Jerzy, Rusocki Ludwik ob., Żuławska ob., Stadnicka ob., Tettenborn Michał kuryer ces. ros. z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa

Lachenal Marya, Brodzki Henryk ob., Brodzka Sabina ob., Tettenborn Michał kuryer ces. ros. Koszatski Hipolit ob., do Polski; — Lewicki Antoni ob., do Galicyi; — Dziednszynik hr., do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 8152.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa prawo mających, jako też zapowiadających massy Agneszki Kawelkiewiczowéj i Sakowskiego Jędrzeja, z summy złp. 80 w depozycie sądowym złożonéj, składających się, aby z stósownemi dowodami w terminie trzech miesięcznym do Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie, massa ta jako bezdziedziczna skarbowi publicznemu przyznaną zostanie.

Kraków d. 12 Listopada 1842 r.

Sędzia prezydujący
J. *Dymidowicz.*

(3r.) Sekr. Tryb. *Lasocki.*

Nro 8510.

TRYBUNAŁ.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Wzywa sukcessorów lub mających prawo do massy ś. p. Wojciecha Paciewicza w dniu 18. Lipca 1834 r. w Krakowie zmarłego, aby się przeciągu trzech miesięcy z swemi pretensyami lub prawami do massy tegoż Wojciecha Paciewicza z summy złp. 52 gr. 9 w depozycie sądowym złożonéj składający się, zgłosili, Po upływie bowiem zakreślonego terminu massa ta jako rzecz opuszczona skarbowi publicznemu przyznaną zostanie.

Kraków d. 25 Listopada 1842.

Sędzia prezydujący
Miętuszewski.

(3r.) *Lasocki* Sekr.

Doniesienie prywatne.